GAZETA KRAKOWSKA

Nro 28.

Z KRAKOWA DNIA 7. KWIETNIA 1816 Roku W NIEDZIELE.

Z Warszawy d. 30 Marca.

Onegday o 6tey wieczorem W. Xiężna Jmć Katarzyna Pawłowna z Królewiczem Jmcią następcą tronu Wirtembergskiego Małżonkiem swoim przebyła rzekę Narew pod Zegrzem. W kwadrans stanęła w Nieporęcie stacyi przeprzęgowey, skąd ruszywszy, o 8mey ziechała na Pragę. JW. Prefekt Depart. Warsz. powitał W. Xiężnę i Małżonka Jey w Nieporęcie, a poprzedziwszy Jch do Pragi, witał powtornie pospołu z JW. Referendarzem Stanu Prezydentem Municypalności przy wsiadaniu na pięknie przybrany statek. Przebywszy ci znakomici Goście Wisłę przy pochodniach, wsiedli do czekaiących na Nich poiazdow Cesarsko Królewskich, i po 9tey stanęli w zamku Królewskim przy assystencyi JWW. Prefekta i Prezydenta miasta. — Wczoray Królewicz Jmć Wirtembergski był przytomny na paradzie woyska zebranego na dziedzincu pałacu zwanego Saskim, gdzie Mu Jenerałowie i officerowie rożnych stopni byli przedstawieni.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
NAMIESTNIK Królewski w Radzie Stanu

Maiąc sobie przełożonem przez Kommissyą Przychodow i Skarbu, że niektórzy Starozakonni, trudniący się fabrykacyą, lub szynkiem trunkow, konsensow Uchwałą byłey Rady Naywyższey dnia 24 Kwietnia r. z. przepisanych do terminu prekluzyynego z dniem ostatniego Październike upłynionego nie wykupili; zważaiąc, że rugowanie tychże z karczem i szynkow naraziłby mogło wielu z właścicieli gruntowych na straty w dochodach z propinacyi, gdy nie każdy z nich w ciągu roku gospodarskiego iest w stanie zaprowadzić własną propinacyą, stanowi:

§. 1. Starozakonnym nieopatrzonym Konsensami na szynk, handel lub fabrykacyą trunkow, maią bydź takowe ieszcze wydawane do dnia 1 Czerwca r. b. za opłatą ustanowioną Uchwałą byłey Rady Naywyższey daty 24 Kwietnia r. z. z dodatkiem 10 procentow wyrachowanych od

tejże opłaty.

§. 2. Po upłynionym dniu 1 Czerwca r. b. Starozakonni nie maiący Konsensow, maią bydź przez Władzę Policyyną z szynkow i karczem, browarow i gorzelni tak po wsiach, iako i po miastach usunięci.

§. 3. Dominium utrzymuiące do wyżey oznaczonego terminu, to iest, do dnia 1 Czerwca Starozakonnych niekonsensowanych na szynkach, karczmach, browarach lub gorzelniach, zapłaci kary w dwoynasób tyle, ile wynosi opłata konsensowego; rowney karze ulegaią Prezydenci i Burmistrze po Miastach w każdym zdarzonym przypadku, gdy dozwolą któremu z Starozakonnych do dnia powyżey wyrażonego bez konsensu szynku, handlu lub fabrykacyi trunkow.

§. 4. Wykonanie ninieyszego postanowienia poleca się Kommissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Przychodow i Skarbu. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu administracyynem d. 25 Marca 1816.

(Podp.) *Zaiączek.*
Minister Przychodow i Skarbu
(Podpisano) T. *Matuszewicz.*
Radca Sekretarz Stanu
Jenerał Brygady
(Podpisano) *Kossecki.*
Zgodno z Oryginałem:
Radca Sekr: Stanu, Jen: Bry:
(Podpis:) *Kossecki.*
Za zgodność: *J. Kruszyński*, S. I. K. S.

PUSTELNIK
Z Krakowskiego Przedmieścia.
W Warszawie dnia 30 *Marca.* 1816.
Historyia Pustelnika.
L'homme est curieux par sa nature.
Ciekawość iest ludziom wrodzona.

Jednakże to bardzo rzecz przyiemna bydź czemsi na świecie, i mam sobie nieskończoną wdzięczność, żem został Pustelnikiem. Póki niczem nie byłem, nikt się o mnie i niespytał; na próżno się przypatrywałem światu, świat tego nie postrzegał: krótko mowiąc, mogłem bezpiecznie, tak iak żyłem, zachorować sobie, i umrzeć incognito. Teraz dzięki Niebu iuż mnie taka nie spotka obelga. Zaledwie podałem się dwa razy do gazety, i złe czy dobre obwieściłem rzeczy, aliści skwapliwie po całem dochodzono mnie Krakowskiem Przedmieściu; byli nawet niewierni, którzy mnie i po innych szukali ulicach. Ci, których bystrego oka nic dotąd nie uszło, mowią, że mnie iuż poznali. Tamten mię widział na Kosmoramie, ten mię widział na Sądach, inny widział w aleach Uiazdowskich, inny ieszcze, iakem liczył idące z Pragi woły. —

Przyznam się taka usilność w śledzeniu krokow moich pochlebia próżności starca, który co dopiero żyć zaczyna. Lecz iak z iedney strony wdzięcznym bydź muszę za tyle ciekawości, tak z drugiey cierpię ile razy dowiem się, że z moiey przyczyny ludzie niewinni napastowani są przez tych wszystkich, w sądzeniu skorych, którym uprzykrzona iakaś do zgadywania chęć nie daie chwili namysłu. I tak, powiedziano naprzód, że owym mniemanym Pustelnikiem był ktoś z Biora, wielki miłośnik loteryy, który w nowym sposobie chce raz ieszcze probować losu. Posądzono potem pewnego Szambelana od dawnego dworu, mieszkaiącego w pałacu Radziwiłłowskim, i różne iuż poczyniono domysły o iego rozproszonem potomstwie, nie spytawszy wprzódy, czyli ten Szambelan miał żonę i dzieci. Inni ieszcze zwrócili oko na pewnego sędziwego człowieka w tabaczkowym długim surducie, i z kresą na czole, który siada w parterze po prawey stronie pod piątym numerem, a o którym powiedziano, że dla tego ukosem na aktorów pogląda, żeby zaraz drugiem okiem widział, co się dzieie po lożach. Mamże dodać, co ieszcze zgaduie niczem nienasycona a złośliwa ciekawość? Oto, mówi ona, tym kronikarzem nie iest bynaymniey Pustelnik żaden, ale raczey Pu-

stelniczka ze Smoczey ulicy, która sąsiadkom swoim przez lat kilkanaście dawała kurs plotek ciekawych, i która w zapowiedzianem piśmie chce tak przedziwney nauki, a razem przykładu swoiego, uwiecznić pamiątkę.

Jest powinnością moią, nim zacznę, zbić te mylne wieści przez wydanie nasamprzód krótkiey o życiu moiem wiadomości, którą ieśli łaskawy czytelnik cierpliwie do końca mieć zechce przed oczyma, z łatwością iuż potem znaydzie moie ustronie, do którego iemu tem chętniey wskazuię drogę, iż iestem przekonany, że co u mnie widzieć będzie, sam dla siebie zatrzyma, i nic nikomu nie powie. Prócz tego, ponieważ wziąłem na siebie charakter publiczny, słusznie iest że powiem, czem dawniey byłem, gdziem się i iak zachowywał, iakie są moie sposoby, i iakie do ufności prawo; a ieśli w zamierzonym celu przeydę ściśle konieczności granice, i zbyt długo zastanawiać będę nad zdarzeniami mnie tylko tyczącemi się, raczy dobry czytelnik przebaczyć to starcowi, który w przeszłości iuż tylko żyie, i dla którego całem prawie szczęściem są dawne wspomnienia.

Urodziłem się na Podlasiu dnia 15 Maia 1745. Pierwsze chwile młodości przepędziłem na wsi pod dozorem oyca, który w dziecinnym zaraz wieku dał mi uczuć cały ciężar surowey cnoty swoiey.

Roszczką Duch Swięty dziateczki bić radzi,
Roszczką bynaymniey zdrowiu nie zawadzi,

te były pierwsze słowa, które mi czytać kazał w elementarzu. — Do tey ostrości charakteru, iaką obdarzyła go natura, łączył ieszcze mocne przeciw ludziom zagniewanie, skutek nieszczęśliwych w sprawie Króla Leszczyńskiego doświadczeń. — Z rąk takiego to nauczyciela przeszedłem w roku 16 w ręce Guwernera. P. Delamarée, dawny przyiaciel domu naszego, umyślnie sprowadzony z Lunewilu, iak gdyby w zmowie z oycem, ieszcze go w iego zdaniach przesadzał. Przywiozł on był z sobą Emila, ledwo co światu wiadome o edukacyi, dzieło płód wielkiego, lecz razem dziwacznego jeniiuszu, tem droższe i milsze, że prześladowane i nowe, i postanowił podług niego młody ieszcze kształcić moy umysł. Łatwo się domyśleć można, iakie były takiego prowadzenia skutki. — Wziąłem sobie za obowiązek sumnienia pogardzać światem, i kiedym się iuż dobrze w tem uprzedzeniu utwierdził, P. Delamarée uznał potrzebę wyiechać ze mną do Warszawy dla zbogacenia mnie niektóremi ieszcze wiadomościami. Nie bez wstrętu udawałem się do tey stolicy biesiaduiącego wówczas narodu, i nie bez żalu opuszczałem po raz pierwszy dom Rodziców. — Moia matka, zwyczaynie iak matka, dała mi na drogę własney roboty woreczek pokryiomu, napełniony złotem zebranem z małey swoiey intratki; oyciec zaś dał mi tysiąc morałów, i ślepe Panu Delamarée przykazał posłuszeństwo.

Ułożyliśmy w drodze nowy plan nauk, z którego wypadło, żeby stać na wolnem powietrzu, i dla tego za przybyciem do miasta obraliśmy Krakowskie Przedmieście w mieyscu, które dziś oddziela własność domu Tyszkiewiczow od placu Koszar Kadeckich. Przypadek zdarzył, że w tym samym domu stała Pani Łowczycowa, kuzynka oyca moiego, którey córka Teodozya |tem łatwiey przeymowała uprzedzenia moie, że sama żadnych ieszcze nie miała. Z nią to w częstych naszych po ogródku przechadzkach, powstawałem przeciw marnościom światowym; złorzeczyliśmy prożności, a tymczasem zbierały się kwiaty, i uwite przechodziły z rąk do rąk bukiety; nie wiem, coby się było daley stało z tey nienawiści, którąśmy oboie czuli w sobie do ludzi, gdyby zwykła rzeczy ziemskich zmiana nie była nas rozłączyła, i nie położyła końca uczoney Pana Delamarée edukacyi.

August III żyć przestał. Już blaskiem korony ozdobił się Monarcha znany z osobistych przymiotow swoich, i iuż od granic Podola zbierała się chmura, maiąca tak świetne zaburzyć panowanie. Pan Stolnik, wuiaszek moy, który nie mógł bydź za Królem a nie chciał bydź przeciw Królowi, obrał środek wyiechania z kraiu, i nie bez trudności zyskał na moim oycu pozwolenie wzięcia mnie z sobą. W tey to polityczney wędrowce zwiedziłem dwory Filozofa Poety Fryderyka, wytworny Ludwika XV, skromny Ganganellego Papieża, i pobożny Maryi Teressy. Od tey podroży zaczyna się druga epoka życia mo-

iego.

Wuiaszek moy, Pan wesoły i hoyny, humoru z oycem moim zupełnie przeciwnego, iednem słowem, Optimista, znalazł wszędzie chętnych dla siebie cudzoziemcow, i ze mnie Emila zrobił ucznia Adissona. — Berlin kwitnacy przemysłem Hugonotów, przytulonych wygnańcow Francyi, właśnie wzrastał wtenczas pod opiekuńczą władzą Monarchy, który równie w pokoiu iak na woynie zawsze umiał bydź wielkim. — Tu rzuciłem pierwsze rysy moiego dziennika. W Paryżu, zostawił mi był oyciec w puściznie dobre imie swoie; bo choć ieszcze przydomek dany mu Alcesta trwał w umyśle iego znaiomych, tkwiła także w ich pamięci ta iego niczem nieskażona uczciwość i ta szlachetność Polakom wrodzona, która mi do naypierwszych Domow ułatwiła wniyście. Tamto widziałem wzory tego poloru, tey niezrównaney grzeczności, która same nawet błędy znośnemi czynić umiała, i tam postrzegałem ieszcze to niebezpieczne w nowościach upodobanie, które miało Francyią potem w tylu odmiennych ukazać postaciach.

Kochany wuy pozwolił mi nadto widzieć z sobą Włoska krainę. Jakież nowe do nauki i uwag znalazłem pole na tey ziemi klassyczney! iakie do porownania ze stanem dzisieyszego Rzymu dawney świetności pamiatki, i iakie życie wpośrod mieysc, gdzie się, co krok, razem zebrana zotu przeszlo wiekow spotykać daie obecność!

Spiesznie przeiechaliśmy Wiedeń, i niewiele nas zastanawiał sławny wówczas Kaunitz, bo nas tęsknota pociagała do ziemi oyczystey, bośmy dażyli do mniey okazałey w prawdzie, lecz miłey Warszawy.

Swietny wtenczas zaymował już Polaków widok wypogodzoney stolicy. Ten, który miał Polskę oświecić i przywrócić dla niey wiek dawny Zygmuntów, już z tronu ubezpieczonego rozdawał spokoynie zachecenia i dary. Już się cisnęli koło niego, Monarchy godni Naruszewicze. Trębeccy, i ten na ich czele Xiążę Polskich poetów, naywybornieyszych Towarzystw ozdoba, który.

... *Cney pisania sztuki z dowcipem i gustem*
Dał naypierwsze przykłady pod naszym Augustem. *Tr:*

Spiesznie zatem postanowiłem odziedziczone po oycu dobra w ten sposob urządzić, żebym bez utraty maiatku mógł swobodnie przesiedzieć w Warszawie. Poznałem też wkrótce osobę, która dozgonną miała bydź przyiaciołką moią, poznałem kobietę, która iak była wzorem piękności, tak przymiotami serca i rozumu zrobiła z domu moiego prawdziwe szczęścia wyobrażenie. Odtad całkowicie oddany słodyczom domowego pożycia, wychowaniu dzieci, słodyczy nareszcie ówczasowych towarzystw, skwapliwie wymawiałem się od ofiarowanych mi przez Króla urzędow, lubo się starałem pełnić zawsze powinność obywatela chętnem do dobra publicznego, w czem mogłem, przykładaniem się.

Rodzay pisma tego uwalnia mnie wchodzić tą razą w szczegóły owych czasów, które w przeciagu lat piętnastu tak piękną uczyniły Warszawę. Swiadczą ieszcze Fawory, swiadczą ogrody upadaiace Xięcia Expodkomorzego, ruiny Powazek, Górców i Woli, swiadcza nakoniec Łazienki, i inne publiczne pamiatki o świetności epoki, którą zakończył świetnieyszy nad wszystko Seym czteroletni. Winnem atoli do hołdu powszechnego uwielbienia przydać głos moiey wdzięczności dla tych czci godnych mężów, którzy przywodzili Szkole Rycerskiey, chlubney ieszcze owego czasu pamiatce; bo tam Henryk i August, dway synowie moi, odebrali zasady nayczystszego obywatelstwa, a którego w krótce piękny, lubo nader drogi, dali przykład!...

Z boleścią serca przystąpię do dalszey życia mego osnowy. Przyszedł dzień okropny, dzień zguby. Stanałem i ia, choć nieco już podeszły, w sprawie powszechney, i z chluba wspominać będę otrzymane w czasie obleżenia kalectwo. Lecz iak drogo mnie ten zaszczyt kosztuie! Z upadkiem kraiu widziałem iak upadł starszy syn móy Henryk, i tak drugi ledwo od śmierci się obronił. Straciłem także młodszą corke, a za niemi poszła wkrótce z żalu i matka.

Te tak okropne, i szybko po sobie idące ciosy, w czarney pogrążyły mnie me-

lancholii. Rozporządziłem, iak mogłem, dwoie pozostałych dzieci. August osiadł na Podlasiu; siostra iego wyiechała z mężem na Wołyń; sam zaś z domu Roeslera, gdzie świetne przeżyłem czasy, przeniosłszy się do dawnego domku moiego przy Koszarach Kadeckich, mimo częstych proźb dzieci, u których niewątpię, żeby mi dobrze było, zamknąłem się przed ludźmi z dwoygiem wiernych służących, i tak całe przetrwałem panowanie Pruskie. Od tego czasu, który stanowi nową epokę życia moiego, posiadam przydomek Pustelnika, dany mi z początku nie bez przyczyny od moich sąsiadów, który teraz nosić muszę dla nałogu ludzkiego, i który wreście przybieram publicznie, chociażem sposób życia raz ieszcze odmienił.

Jeden mnie tylko w moiem ustroniu przyiaciel odwiedzał. Ten wędruiący pielgrzym, o którego przymiotach zachowuię sobie do mowienia prawo, donosił mi co się dzieie na świecie, i od niego to pierwszego dowiedziałem się o ważney zmianie, która sprowadzić miała owe sceny polityczne, iakich przez lat 6 bylibyśmy niedawno świadkami. Wyszedłem znowu na świat, a raczey na miasto; zacząłem do dawnych powracać znaiomości, i nawet zabierać nowe, wszystkim zaś tem chętniey się udzielać, żem się był w domku moim nieco długo zasiedział. — Bawiła mnie, więcey powiem, zaymowała ta powszechna żądza znaczenia w nowym rzeczy porządku, i lubom się walecznie bronił, a raczey wiek moy bronił się walecznie, od prożności urzędowania, zawsze iednak cierpiałem, żem nigdy nic nie znaczył, i że tak naturalnie stosować się do mnie mogła owa baieczka o pewnym starcu, w trzech słowach zawarta, a którey natrętne wyrazy coraz się głośniey w moich obiiały uszach. (*)

O! iakże ci podziękować mam Pustelniku Paryzki dobrodzieiu moy! Miałem i ia, podobny do twego, od lat czterdziestu kilku prowadzony dziennik, alem nie wiedział, iaki zniego zrobić użytek. Tyś mi wskazał iego i moie przeznaczenie, tyś wzory udzielił naśladowania godne, bom sam z pomiedzy Pisarzy iedną z tobą idących drogą łaczysz te wszystkie przymioty, które zebrani Czytelnicy raczyli mi przepisać na swoiem ogólnem posiedzeniu. — Późno, to prawda wziałem się do pracy, ale z tego względu nie mamy sobie nic do wyrzucenia obadwa; i abym tylko w trudney sztuce twoiey iakikolwiek zrobił postęp, mogęż lepiey użyć reszty życia, iak kiedy pod słodkim panowaniem Monarchy który nam wszelkich swobod użycza, poświęcę ia na usługi tych, których On godnemi uznał Swoiey Wysokiey Opieki.

Człowiek Towarzyski z Senatorskiey ulicy.

Nim ieszcze odebrałem z Redakcyi Korrespondenta Warszawskiego odpowiedź, zieździłem dwie czy trzy dryndułki, obiegaiąc domy z nowiną pod sekretem wszystkim powierzaną, że ogłoszony w gazecie Warszawskiey Pustelnik, nie będzie nas bezkarnie zaczepiał. Zmordowany wreszcie wsiadaniem i wysiadaniem samem, poszedłem za pierwszem poruszeniem, które u mnie pospolicie mieysce namysłu zastępuie, i kazałem iechać do domu.

Tam rzuciłem się na krzesło, i pierwszy raz podobno w życiu zamyśliłem się, i dumać sobie począłem. Pięknaż to rzecz dumanie; co za szkoda, że tak pożno poznałem się z tym rodzaiem zabawy! Nayprzod człowiek ma zawsze słuszność, nikt mu się nieprzeciwi; wyiąwszy chyba wewnętrzny głos sumnienia, ale w tym tu razie nie mam się czego obawiać. Potem iestem zawsze Panem rzeczy; porzucam kiedy mnie nudzi, lub wystawiam ią sobie w postaci, iaka mi się nayprzyiemnieysza wydaie, i tak n. p. kochanka zawsze na mnie mile pogląda; Minister dotrzymuie co mi obiecał; a wchodzącego niespodzianie na obiad, z uprzeymością witaia.

Stan ten dobrego powodzenia, może bydź czasem i w istocie, ale trzeba niektórych do tego warunkow; mianowicie

---

(*) Er lebte, nahm ein Weib, und starb. Żył, ożenił się i umarł. Gellert, w baykach i przypowieściach.

trzeba niczego i nikogo niepotrzebować; bo w ten czas znami inaczey się w cale obchodzą. W przeszłym roku zaznaiomiłem się był z Panem Starostą Bógackim; dziwnie był dla mnie grzecznym, a na posiedzeniach sam nayczęściey do mnie przychodził. To mnie ośmieliło, że potrzebuiąc raz kilkudziesiąt dukatow chciałem ich od niego pożyczyć: przystęp moy do rzeczy nie był długi, i sama też prożba nie wiele czasu zabrała; ale dosyć to było na przerobienie całey iego fizognomii. Z uprzedzaiącey i otwartey zrobiła się wymuszoną i zimna, a zamiast dawney owey dla mnie przyiaźni, począł mnie odtąd unikać. — Z iednym z Panow maiących czy udaiących znaczenie, w naywiększey żyłem poufałości, ale iak tylko dla iednego nieszczęśliwego, choć zdatnego na urząd pewny, o protekcyą i wdanie się począłem się domawiac, takim mnie protekcyonalnym tonem uraczył, że postanowiłem słowa mu więcey nie mowić.

Uważam nawet, że od czasu iak przyciśniony interessami odprawiłem mego kucharza, i kuchni własney nietrzymam, ciągłe dotąd zapraszanie mnie na obiady zaczynaią się przerzad ać, i za iedna ową Niedzielę, z ktorą się przeszłą razą chlubiłem, iest wiele poniedziałkow, i piątkow, które trzeba pod kolumnami odbywać; a gdybym nieratował się ieszcze zażyłością dawną w niektórych domach, i nowinkami, które mi są do nieopowiednego do nich weyścia paszportem, toby ieszcze więcey tego by ało.

Uwagi te niewiedzieć zkad mi przyszły po owym z wizyt moich powrocie. Tak to myśl ludzka niewstrzymana mieyscem i czasem lata i unosi się po niezmierney przedmiotow przestrzeni, dowodząc, że iest inszey od ociężałego ciała natury. Ale wroćmy do rzeczy.

Mowiłem, żem uprzedził kogo mogłem, o tem co może ieszcze nie będzie, lub może się nieuda. W rzeczy samey iśdź na wyścigi z sasiadem moim Pustelnikiem z Krakowskiego przedmieścia, iest to trochę za śmiało. On plan swoy mógł oddawna układać, i dla tego wybornie go ułożyć; ia wyrwałem się nagle, i żadnego planu nie tylko nierobiłem, ale ani robić niemyślę.

On wiele bardzo obiecał, i widać z zakroiu, że może słowa dotrzymać; ia na od kazanki iego w obronie tylko stanąłem. On, iak zwykłe Pustelnik, sam dla siebie żyiący ma czas, i może nim iak chce rozrządzać; ia z całym światem maiąc do czynienia, urywkami tylko mogę do pisania przystąpić. Te położywszy zasady, obaczmy wynikaiące z nich na iedną i na drugą stronę korzyści. On wiele obiecał; od niego więc wiele maią prawo wyciągać; ia nic nieobiecywałem, muszą mi więc wszystko wybaczyć. Od niego iako od nawykłego z powołania do namysłu i rozwagi, każdy czegoś wytrawionego i wyważonego oczekuie; w motem rozrzuconem życiu, dziwnoby nawet było, żeby się błąd iaki niewymknął. Tak więc bądźmy dobrey myśli i piszmy — piszmy? ...... A kto ci dał prawo nudzić Publiczność? odezwie się surowy iaki czytelnik. "Moi Panowie, czy więcey że lwas zabawi ciekawe doniesienie: że Król Jmć na polowanie wyieżdzał; że Xiężna Jmć zległa; Ibrahim Basza honorowy kaftan, a Emir Hali sznurek iedwabny otrzymał od nayłaskawszego Sułtana? Tam przynaymniey ktokolwiek z was, obraz swoy, czy znaiomego swego, choć w karykaturze postrzeże; tu zaś.... lecz dosyć — zdań politycznych w piśmie tem zupełnie się wyrzekłem.

Z Wiednia d. 29 Marca.

NN. Cesarstwo bawili do 18 b. m. w Brescia, gdzie J. C. K. Mość wszystkie osobliwości obeyrzał; d. 18 rano wyiechali z tamtąd do Desenzano, a d. 20 stanęli w Weronie.

Podług doniesień z Wenecyi przybyła tam N. Marya Ludwika, Xiężna Parmy d. 16 b. m. a d. 19 udała się ztamtąd do Werony.

Z Berlina d. 28 Marca.

Stosownie do woli N. Króla w d. 31 b. m. obchodzona będzie w tuteyszey stolicy uroczystem nabożeństwem rocznica chwalebnego przed dwiema laty opanowania miasta Paryża.

Z Kolonii przybył tu Ces. Rossyyski Jenerał major Sablonkow.

Z Niderlandow d. 21 Marca.

Jedna z gazet tuteyszego kraiu zawiera co następuie: "Zlemyślący przepowiadali na d. 20 Marca powszechne i wielkie we Francyi poruszenie. Jest to dzień, w którym Bonaparte przed rokiem do Paryża przybył. W tymże dniu przed 324 laty (20 Marca 1492) odkrył Kolumbus nowy świat. Ten był Genuenczyk, tamten Korsykanin; oba byli więc ziomkami. Jeden odmienił postać nowego, a drugi starego świata, lubo w rożnym w cale sposobie. Kolumb ściągnął mimowolnie na nowy świat wiele nieszczęść, Bonaparte zaś iedynie przez nienasyconą dumę, która znayduie się w człowieku nieznaiącym innego czucia, wszelkiego rodzaiu nieszczęściami świat stary udręczył.,,

Z Paryża d. 19 Marca.

Pani Lavalette uznana za niewinną na wolność wypuszczoną została, strożowie zaś i służący P. Lavalette, tudzież PP. Wilson, Bruce i Hutchinson, iako dopomagaiący mu do ucieczki do sądu przysięgłych odesłanemi zostali; a zatem nie są o spisek przeciw rządowi oskarżonemi.

Pułkownik Boyer, który żądał początkowo rewizyi swey sprawy pod prezydencyą iednego z Marszałkow Francuzkich, odstąpił potem od tego żądania i spuszcza się zupełnie na łaskę Królewską, która go zapewne nie minie. Jenerał Lauriston, który iako prezes sądu woiennego dopełnił względem niego swoiego obowiązku, miał się za nim prywatnie do Króla wstawić. — Jenerał Mouton-Devernet, który był wszędzie ścigany i nie mógł uciec, stawił się sam do Montbrison i został do Lyonu zaprowadzony, gdzie będzie sądzony. — Jenerał Belliard nie iest z więzienia wypuszczony, ale dla choroby do wygodnieyszego mieszkania przeniesiony. — Marszałek Soult, o którym mowiono, iż w W. Xięstwie Bergskiem osiędzie, udaie się do Anglii. —— Jenerał Sebastiani znaydować się ma w Londynie. — Jenerał Becker, który zaprowadził Bonapartego do Roszeli, i Jenerał Sinner odebrali rozkaz pierwszy udania się do Poitiers, drugi do Marssylii. Sprawa wszystkich uwięzionych jenerałow zawieszona iest aż do rozwiązania pytania, czyli ustawa przebaczenia może bydź do nich zastosowana.

Zawsze ieszcze i wszędzie aresztuią i karzą ludzi, którzy dopuszczaią się mow buntowniczych. W Lyonie podczas widowiska teatralnego rzucił ktoś mnostwo trzech kolorowych kokard na parter. W Amiens i w celnieyszych miastach Pikardyi panuią zaburzenia, wszędzie biegaią buntownicze wieści i pisma. Zapobieżono już iednak tem zdrożnościom; wiele osób z Amiens, Boulogne, Beauvais, &c. musiało w 24 godzin opuścić swoie mieszkania i udać się w odległe okolice pod dozor policyi. Mnostwo woyskowych zamknięto w zamkach w Ham i Arras. W Lill panuią także zaburzenia; buntownicze pisma, listy, kartki często przybywaią tam z Paryża i daią powod do poruszenia pospolstwa. Poruszenia te są iednak, iak mowią, tylko za pieniądze i poty trwaią, poki pieniędzy starczy.

Liczba koni, które dotąd pułkom rozdane zostały, wynosi do 15,000.

Pisma nasze mowią, iż Landau Bawaryi ustąpione zostanie, i że będzie twierdzą związku Niemieckiego.

Arcy Xiążęta Austryaccy Jan i Ludwik przybyli d. 11 b. m. z Anglii do Kale, i byli z należącemi im się honorami przyiętemi.

W Rzymie powiewa teraz na pałacu Króla Karola IV. bandera Hiszpańska i stoi przed nim straż honorowa.

Spory względem poiedynczych artykułow w izbie Deputowanych są czasami nader żywe. D. 16 gdy rzecz była o zaległych długach mowił między innemi P. Bernet: "Niektorzy ludzie mowią, iż chcemy przywrocić tyraniią. Lecz iaką tyraniią? Nie dowierzaymy ludziom, którzy pragną widzieć przywrocone systema Bonapartego. Wiarołomni urzędnicy, którzy chcieliby na swoią stronę rząd przeciągnąć, staraią się zawsze utrzymywać w departamentach niezgodę i trwogę. Wmawiaią w lud, iż w krotce nastąpi odmiana. Sprawcy naszego nieszczęścia są wprawdzie rozpierzchnieni, ale stronnicy ich większą część urzędow posiadaią. Usuwane są skutki, ale przyczyny pozostaią. Któż w Marcu roku 1816 nie przewidywał co nastąpi? Jednakże Ministrowie, którzy powinni byli czuwać nad bezpieczeństwem tronu, niechcieli niczemu wierzyć, nic widzieć, i kray w przepaści pogrążony został. Okropna ta klęska była iedynie skutkiem utrzymywanego w roku 1814 systematu. Byłaby nastąpiła, chociażby Bonaparte był bardziey oddalony lub lepiey pilnowany. Nieszczęsny ten systemat odmieniony wprawdzie cokolwiek został,, ale zasady iego dotąd trwaią. Przedsiębrane są tylko połowiczne środki. Wszystko idzie ieszcze tą samą drogą. Czegoż żąda izba Deputowanych? Utwierdzenia Krolewskiey władzy. (Tak iest! Tak iest! krzyczano.) Utrzymania konstytucyi i rowności praw, ale żadney rewolucyi. (Nie! Nie!) Czegoż inni ludzie pragną? Oto chcą wszystko zmieszać, cnotę z zbrodnią połączyć, i rewolucyonistow pobratać z temi, którzy niemi bydź niechcą. Nie iestże to politycznem uroieniem? Niebierzmyż zatem tych za naszych przyiacioł, którzy są naszemi nieprzyiaciołmi, &c.„

Z Madrytu d. 8 Marca.

Gdy bawiło tu dotąd mnostwo osób, które otrzymały urzędy w Ameryce, lub o nie się ieszcze starały, rozkaz zatem J. K. Mość, aby osoby, które otrzymały iuż urzędy zatrzymały się u swoich familiy lub w innych mieyscach poki zupełna spokoyność w Ameryce przywroconą nie zostanie.

Zasłużony Minister stanu Cevallos dokłada wszelkiego starania poiednać rożne partye dla dobra kraiu.

Aresztowano tu kilka osob, a między temi iednego Anglika, u którego wiele pieniędzy znaleziono.

Tuteysi Xięgarze i antykwaryusze musieli Inkwizycyi podać katalogi swoich xiążek.

Jenerał Morillos po opanowaniu Kartageny postąpił z wielką śmiałością w głąb kraiu i stoczywszy z rokoszanami potyczkę, zaiął stolicę królestwa Nowey Grenady, Sauta Fede de Bogala. Rokoszanie uciekaią w wszystkie strony.